

- Daj kawałek.
- Oddam za twój.
- Daj kawałek.
- Nieba?
- Daj kawałek nieba.
- Nie mam nieba.
- A co masz?
- Mam ciebie.
- Daj kawałek.
- Ciebie?
- Tak.
- Nie oddam ci ciebie.
- To daj siebie.
- To ty mi daj kawałek nieba.
- Czego?
- A co masz?
- Mam siebie.
- Nie chcę ciebie.
- A co chcesz?
- Chcę kawałek nieba.
- Niebo jest złe.
- Dlaczego?
- Bo nie ma w nim ciebie.
- To tam pójde.
- Nie.
- Dlaczego?
- Bo wtedy tu będzie źle.
- Będzie ci źle beze mnie?
- Tak.
- To daj mi kawałek czegoś, na czym ci równie mocno zależy.
- Nadzieja.
- Chcesz mi dać nadzieję?
- Tak.
- Po co mi nadzieja?

- Każdy jej potrzebuje.
- Ja potrzebuję szczęścia.
- Nadzieja da ci szczęście.
- Nadzieja na co?
- Na szczęście.
- Szczęścia nie da się dostać.
- Dlatego dostaniesz nadzieję na nie.
- To chcę dużo szczęścia i kawałek nadziei.
- Mogę dać ci kawałek.
- Czego?
- Nadziei.
- Nie chcę nadziei.
- To co chcesz?
- Kawałek nieba.
- Dam ci kawałek nieba w nadziei.
- Jak chcesz mi dać niebo w nadziei.
- Nie chcę dać ci nieba.
- A co?
- Jego kawałek.
- Po co mi kawałek nieba?
- Nie chcesz?
- Nie.
- To co chcesz?
- Ciebie.
- Nie dam.
- A za kawałek szczęścia?
- To daj mi siebie.
- Nie chcesz mnie.
- Gdybym nie chciała, to powiedziałabym, że cię nie chcę.
- Mówiłaś, że chcesz niebo.
- Kawałek nieba.
- To już mnie nie chcesz?
- Chcę.
- Nie chcę oddać ci się w kawałku.

- A w kawałku nadziei?
- Też nie.
- To ja ci się oddam w kawałku nadziei.
- Nie.
- To czego chcesz.
- Chcę ciebie.
- W kawałku?
- W całości.